

Tajemnica skrzyżowanych kluczy

Na początku XX w., gdy badania nad rodzimym ekslibrisem zaczęły się dopiero rozwijać, sformułowano pogląd o istnieniu zabytkowego znaku książkowego Biblioteki Rady Miasta Poznania. Opinia ta, której autorem był nestor polskiej ekslibrisologii Wiktor Wittyg, podzielona została również przez powojennych badaczy tematu. Opisany i zreprodukowany przez Wittyga drzewory-

towy księgoznak przedstawiał tarczę herbową z hełmem, klejnotem i labrami, podtrzymywaną przez dwa lwy. Całość kompozycji ujęta została w owalny, niedomknięty wieniec laurowy, spięty u dołu klamrą. W polu tarczy oraz klejnocie herbu przedstawione zostały dwa skrzyżowane klucze i to zapewne one skłoniły badacza do skojarzenia znaku z tzw. małym herbem miasta Poznania. Uwagi umknął mu

Odrzucenie wersji o poznańskim pochodzeniu ekslibrisu musiało zatem skierować poszukiwania jego właściciela w kręgi prywatnych, szlacheckich bibliofilów. Poszukiwania utrudniał fakt częstego występowania motywu skrzyżowanych kluczy w heraldyce środkowoeuropejskiej. Okazało się jednak, że herbem, w którym skrzyżowane klucze występowały zarówno na tarczy, jak i w klejnocie – tam w „objęciu” czarnych, rozłożonych skrzydeł – pieczętował się jeden ród. Byli nim Schimmelpfennigowie vel Schimmelpenninkowie van der Oye, żyjący do końca XVIII w. na Pomorzu Wschodnim. Reprezentanci tej wywodzącej się z Nadrenii rodziny zajmowali wiele eksponowanych stanowisk w administracji Prus Książęcych i mieli liczne posiadłości ziemskie, m.in. na Warmii.



1. Ekslibris barona Schimmelpfenniga z odręcznie sporządzoną zapiską własnościową; drzeworyt z ok. 1750 r.
2. Ekslibris barona Schimmelpfenniga umieszczony na wyklejce książkowej wykonanej z nowożytniej tapety, zdobionej złożonym ornamentem roślinnym (ze zb. Biblioteki Bobolanum w Warszawie)

jednak jeden istotny szczegół: w herbie wyraźnie wyeksponowany był klejnot powtarzający motyw tarczy, a rozwiązanie to – noszące nazwę klejnotu tautologicznego – jest zupełnie obce heraldyce miejskiej, nigdy też nie występowało w herbownictwie poznańskim.

Jednak tylko jeden z nich zapisał się w historii jako namiętny bibliofil – Ludwik Szymon Judasz baron Schimmelpfennig, urodzony w 1708 r., uczeń jezuickiego kolegium w Reszlu na Warmii i honorowy kanonik w Dobrym Mieście. Szlachcic ten był również proboszczem w kilku warmiń-